NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.
Rok VIII. Kraków, środa 9 grudnia 1925 Nr. 275

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji ..., Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czek. ... O. w Krakowie 400.630. Nakładem Spółk Wyda... „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy ... wprost do Administracji. Komunikaty przesłane ... nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zw... Inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny ... od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·20, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·25, nadesłane Zł. 0·75, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 1·—, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·25. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Wyrok skazujący czy prawda materjalna?

Kraków, 8 grudnia.

Wszystkie władze działające w postępowaniu karnem uwzględniać mają z równą starannością tak okoliczności do potępienia, jak i do obrony obwinionego służące...

Par. 3-ci procedury karnej.

Baczyć oni (prokuratorzy) powinni na to, ażeby należycie skorzystano ze wszystkich środków mogących służyć do wybadania prawdy...

Par. 34 procedury karnej.

Z tytułu mógłby czytelnik w pierwszej chwili sądzić, że będzie tu mowa o procesie... Steigera. Dlatego — aby cenzurę uspokoić, a czytelników nie rozczarować — z góry zaznaczam, że na marginesie kwestji: o co winien prokurator starać się w procesie karnym, o wyrok skazujący czy o wykrycie prawdy materjalnej — przypomnieć chciałbym proces bardzo stary, bo jeszcze w roku 1883 odbyty. Starsi czytelnicy domyślą się, że chodzi o słynny swego czasu w całym świecie proces o „mord rytualny" w Tisza-Eslar na Węgrzech. Wspominam zaś specjalnie o tym procesie, a nie o innym, bo niedawna afera z Linkowa na Litwie przypomina żywo, niemal dosłownie historję tisza-eslarską.

W Linkowie — o ile relacje, jakie otrzymaliśmy, są ścisłe — rzuciła 4-letnia dziewczynka podejrzenie na swego ojca, iż zamordował dla celów rytualnych dziewczynę chrześcijańską. W Tisza-Eslar miała się rzecz w ten sposób, że 1. kwietnia 1882 r., w przeddzień świąt wielkanocnych, zaginęła 14-letnia służąca chrześcijanka Estera Solimossy. Poszukiwania wszczęte przez władze okazały się daremnemi. Natychmiast podniosła głowę bajka o mordzie rytualnym. Czteroletni synek dozorcy bóżnicznego Józefa Scharfa, bawiąc się z dziećmi chrześcijańskiemi i słysząc ich rozmowy, opowiadał pewnego dnia: „Tatuś tę dziewczynę zawołał, umył ją, zaprowadził do synagogi i tam zarżnął ją rzezak". Rozpoczęło się badanie, śledztwo, miasteczko zawrzało szalonym ruchem. Sędzia śledczy Bary zamknął cały szereg Żydów, między nimi także 14-letniego syna Scharfa, Maurycego Scharfa. Wszyscy wypierali się jakiejkolwiek winy. Tylko Maurycy Scharf — czternastoletni chłopiec — po kilkudniowym pobycie w areszcie śledczym i pod „nadzorem" urzędnika komitatu nagle zmienił pierwotne zeznania i oświadczył pewnego dnia późną nocą, iż ojciec jego Józef Scharf przy pomocy innych Żydów zarżnął Esterę. Tymczasem dnia 18 maja, a więc w przeszło 6 tygodni po wypadku, wyciągnięto z Cisy zwłoki dziewczyny w sukniach Estery. Rozkołysana w międzyczasie na olbrzymią skalę heca antysemicka doprowadziła najpodlejszemi sztuczkami i torturowaniem świadków (nietylko Maurycego Scharfa, ale i chrześcijańskich flisaków) do tego, że odnośnie do znalezionych zwłok skonstruowano iście szatańską koncepcję, że są to zwłoki obcej dziewczyny, którą Żydzi w tym celu zamordowali, aby ukryć pierwsze morderstwo „rytualne".

Od kwietnia 1882 do końca czerwca 1883 siedziało 11 Żydów w areszcie śledczym; czterech innych odpowiadało z wolnej stopy. Dnia 19. czerwca 1883 rozpoczął się w okręgowym mieście Nyjregyhaza proces, który trwał do 3. sierpnia tegoż roku. Zaznaczyć należy, że przez cały czas, od zamknięcia w areszcie śledczym aż do końca rozprawy, trzymany był koronny świadek Maurycy Scharf pod „opieką" osób urzędowych.

Rozprawa wzbudziła — jak wspomniałem — nadzwyczajną sensację. Interesował się nią cały świat cywilizowany. Bajka o mordzie rytualnym — potworny upiór najczarniejszych czasów nienawiści ludzkiej — miała jeszcze raz, w całej pełni jawności sądowej, zostać skonfrontowaną z życiem i rzeczywistością.

Proces wydobył na jaw horrendalne wręcz fakty. Terror, tortury, obrabianie świadków we wszelki możliwy sposób. Międzynarodówka antysemicka szalała. Oto miała być ukutą nowa, znakomita, niezawodna broń przeciw żydostwu. Publiczność na rozprawie teroryzowała sąd. Świadkowie, którzy świadczyli na korzyść Żydów, po paru dniach zgłaszali się do sądu i odwoływali zeznania, gdyż bali się o swe życie. Ekscesy antysemickie w miasteczkach węgierskich mnożyły się w zastraszający sposób. Rozprawy sądowe w takiej atmosferze były naładowane wprost elektrycznością. Sąd obradował pod ochroną bagnetów.

Ale nie o to wszystko chodzi mi w tym związku. Chodzi mi jedynie i wyłącznie o prokuratora. Chodzi mi o kwestję zasadniczą — kwestję doniosłą i arcyważną nietylko z prawniczego, ale przedewszystkiem z ludzkiego punktu widzenia — do czego winien prokurator dążyć w procesie karnym: do wyroku zasądzającego czy też do wykrycia prawdy materjalnej?

Prokurator Szeyffert już w swojej mowie wstępnej, przy odczytywaniu aktu oskarżenia, bardzo krytycznie odniósł się do sposobu prowadzenia śledztwa — tak dalece krytycznie, iż przewodniczący rozprawy, Franciszek Korniss, czuł się zobowiązany ująć się za sędzią śledczym. W dalszym rzędzie zastanawiał się prokurator bardzo sumiennie nad motywami zarzuconego oskarżonym czynu. „Przypuśćmy — mówił prokurator — że podejrzenie o tę straszliwą zbrodnię jest uzasadnione. Ale cóż mogło być powodem do niej? Pytanie to nie jest w oskarżeniu wyjaśnione; ominąć go jednak nie można, gdyż odpowiedź na nie objaśni nam dopiero, jakie motywy złożyły się na dokonanie przestępstwa i czy ono jest w rzeczy samej zabójstwem, z rozmysłem dokonanem". Zażądał więc prokurator od sądu jasnej odpowiedzi na to, czy sąd akceptuje koncepcję mordu rytualnego — żądanie tem słuszniejsze, ileże śledztwo unikało jawnego nazwania rzeczy po imieniu.

Prokurator zakończył mowę wstępną słowami: „W poczuciu mego obowiązku zwalę winę na winnego, lecz również poczuciem obowiązku powodowany, nie będę ani chwili zwlekał ze zdjęciem oskarżenia z tych, których niewinność dowiedzioną zostanie. Obowiązkiem moim jest wyświetlenie rzeczy i przedstawienie jej tak, jak się istotnie miała — wykrycie prawdy. Przytaczając słowa słynnego prawnika Feuerbacha, wołam: „Sprawiedliwości, prawa, wolnego od wszelkich ubocznych zapatrywań, niezależnego od wszelkich osobistych względów!" Niechaj więc zbrodnia zostaje ukaraną, lub niech niewinność zwycięża!"

Po przeprowadzonej rozprawie wygłosił prokurator Szeyffert plaidoyer, które najchętniej przepisałbym tutaj w całości — plaidoyer pro kuratorskie z przed 42 lat! Przepisałbym je w całości, bo zawiera szereg myśli trafnych, głębokich i poczuciem ludzkości tchnących i bo — — godziłoby się wielce, aby, mimo upływu tylu lat i mimo zaistnienia u nas postanowienia z paragrafu 3-go procedury karnej, myśli te widniały zawsze przed oczyma każdego... prokuratora.

Prokurator Szeyffert oświadcza co do zadania swego urzędu, co następuje:

„Pojęcie wedle którego wyłącznem zadaniem prokuratora jest oskarżać i uwydatniać same obwiniające tylko fakta — pojęcie takie jest nawskroś mylne. Dążeniem państwa nowożytnego jest karać sprawiedliwie, a urzędnik, który ma za zadanie publicznie oskarżać, winien starannie unikać wszystkiego, co ma związek z karzącą przemocą, ta bowiem zawsze pociąga za sobą niesprawiedliwość..."

Co do śledztwa:

„Nie jest to więc błędem, a z pewnością nie błędem z mojej strony, jeżeli samo śledztwo, zamiast wykryć okoliczności świadczące o winie podsądnych, ujawniło takie tylko, które niewinności ich dowodzą!"

O dowodach „formalnych":

„Zaprawdę mamy tu przed sobą dziwny, wyjątkowy fakt. Nie zachodzi tu brak przeciw oskarżonym dowodów formalnych; przeciwnie, leżą przed nami całe stosy zeznań „autentycznych" i „własnowolnych". Całe zło leży w tem, że wartość wewnętrzną tych dokumentów i ich wiarygodność, bardzo są podejrzane."

O innych dowodach, również „obciążających":

„Zeznania te.... należy zaliczyć do tych dowodów, które wedle słów Monteskjusza, tego mistrza prawników, świadczą tyle o winie oskarżonych, ile o ich niewinności."

O „sprawie niniejszej":

„Mojem przekonaniem, sprawa niniejsza wzbogaca historję pomyłek jeszcze jednym wypadkiem, którego w interesie czci sądownictwa krajowego, szczerze i z głębi serca żałuję".

Zakończenie mowy prokuratora Szeyfferta brzmiało, jak następuje:

„W tej chwili spoczywają na mnie spojrzenia wszystkich moich ziomków, co mówię, całej cywilizowanej ludzkości! W takiej chwili nie powinien nikt, ciężaru, jakim go obarczono, zwalać na obce barki. Niechaj każdy z nas czyni co powinien, i ma odwagę przyjąć odpowiedzialność za swe czyny! Niechaj ma odwagę zdać z nich rachunek przed Bogiem, przed światem, potomnością i własnem sumieniem! — Uważam oskarżonych za niewinnych i wnoszę aby sąd uwolnił ich z pod zarzutu i jego skutków!"

Opowiedziałem starą historję. Opowiadając, nie miałem żadnych zamiarów... dydaktycznych. Przedewszystkiem dlatego że nie wierzę, aby historja była — jak mówią — nauczycielką życia. A powtóre: dziś już jest zbyteczną... historja, skoro mamy.. procedurę karną, jakiej w r. 1883 Węgry jeszcze nie znały.

W. Berkelhammer

Sensacyjne zeznania znanego polityka ukraińskiego dra Baczyńskiego

Prawdomówność konfidentów. — Wybitny działacz ukraiński stwierdza, że zamach wykonali Ukraińcy. — Jak sprawcy udało się uciec?

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta.)

Lwów, 7. 12. Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący ogłasza uchwałę Trybunału dopuszczającą na wniosek obrony przesłuchanie adwokatów dra Baczyńskiego, dr. Rawicza i dr Wassera, na okoliczność, że zamach na Prezydenta wykonał Teofil Olszański z ramienia wojskowej organizacji ukraińskiej.

Co do dalszych wniosków obrony, załatwienie ich postanowił Trybunał odłożyć na później.

Ponadto Trybunał postanowił powołać kapitana komendy placu we Lwowie Romanowskiego oraz ponownie pyrotechnika Langiewicza na okoliczność, czy na miejscu czynu znaleziono ślady rurki szklanej oraz resztki kwasu. Trybunał postanowił również wezwać rzeczoznawców majora i porucznika Ladrę dla uzupełnienia ich orzeczenia co do bomby, a to ze względu na ustępy zeznań Olszańskiego o konstrukcji bomby.

Doniesienia konfidentów

Następnie zabiera głos dr Landau, który — w związku z odczytanem na poprzedniej rozprawie doniesieniem komisarza pol. Borożyńskiego, że niejaki Friedrich urzędnik poselstwa polskiego we Wiedniu twierdził, że Steiger utrzymywał stosunki z bolszewikiem Rothem — stawia wniosek o zwolnienie Friedricha z tajemnicy urzędowej, aby wymienił nazwisko owego konfidenta od którego się o tem dowiedział. Dalej dr Landau wnosi, by Friedrich został powołany na świadka i aby był przesłuchany bezpośrednio przed sądem, a nie, by tylko jego zeznania zostały odczytane. Następnie wnosi dr Landau, by zasięgnąć informacji w Dyrekcji policji we Wiedniu, czy ów rzekomy Roth, o którym się miał Friedrich dowiedzieć od konfidenta przy końcu września że Steiger jest komunistą z grupy „Michajłowców", czy tenże Roth opuścił dnia 8 sierpnia 1922 Wiedeń na zawsze. — Swojego czasu podobny wniosek obrony spotkał się z odmownem załatwieniem przez Trybunał, obecnie go jednak obrona ponawia z tą motywacją, że Trybunał odmawiając wnioskowi temu, nie przywiązywał żadnej wagi do zeznań niewymienionego konfidenta. Dalej stwierdza dr Landau, że w doniesieniu Friedricha są dwa szczegóły ze sobą sprzeczne. Jest to mianowicie ustęp, że policja wiedeńska stwierdziła, że Roth wyjechał z Wiednia z grupą emigrantów czy repartrjantów rosyjskich, którzy mieli wyjechać 25. października 1922. Stylizacja tego ustępu zeznań Friedricha tak wygląda, jakoby policja wiedeńska doniosła o tem, że Roth wyjechał 25 października. Tymczasem w ustępie tym pierwsza część jest pochodzenia konfidencjonalnego, że Roth wyjechał, a data wyjazdu jest pochodzenia innego. Chodzi zatem o wyjaśnienie tego szczegółu, czy jest prawdą, że Roth wyjechał 8 sierpnia 1922 r. Ten moment dla oceny zeznań konfidenta musi być uwzględniony.

Powołuję dowód z żony Rotha, Matyldy Roth, zamieszkałej we Wiedniu, II obwód, Emgerstr. 231/6 z domu Uhrmacher. modystki, która zenała, że jej mąż Zygmunt, którego generalja są w aktach 8 sierpnia 1922 opuścił Wiedeń i wyjechał w kierunku Polski i od tej chwili stale przebywał za Wiedniem. Tosamo potwierdzi policja wiedeńska, a okoliczność ta stanie się tembardziej ważna, że ten istotny stan rzeczy jest podany w wątpliwość przez doniesienie konfidenta. Policja wiedeńska powierdzi, że Zygmunt Roth wcale nie był komunistą, lecz znanym zdemaskowanym prowokatorem, stojącym na usługach Horthyego, który się wkradł do antyrządowych organizacji węgierskich. Stwierdzenie okoliczności, że Roth nie był we Wiedniu w czasie który podaje konfident obali zeznania konfidenta.

Ponieważ konfident powołał się na organizację komunistyczną — „Michajłowców", wywodzącą rzekomo swoją nazwę od Michajłowa, ambasadora rosyjskiego w Warszawie — to, aczkolwiek chodzi tu o rzecz poprostu humorystyczną i choć mamy zeznania inspektora Sawickiego i Iwachowa i pismo z województwa, stwierdzających, że komuniści -michajłowcy nie istnieją, wnoszę o zwrócenie się do Min. spraw zagr. i Min. spraw wewn. w Warszawie dla uzyskania informacji, że taki ambasador rosyjski w Warszawie nie istnieje.

Prokurator pozostawia wnioski obrońcy dra Landaua ocenie Trybunału.

Sędzia przysięgły dr Świsterski prosi o przedstawienie ławie przysięgłych zeznań Olszańskiego, gdzie chodzi o opis składu bomby w języku polskim, jeszcze przed przesłuchaniem rzeczoznawców.

Polemika s. śledczego ze świadkiem...

Przewodniczący zgadza się na to i odczytuje w dalszym ciągu szereg aktów na okoliczność kupna okularów przez Steigera. Następnie przewodniczący zamierza przystąpić do odczytania pewnego ustępu aktów sędziego śledczego Rutki.

Dr Landau: Sprzeciwiam się odczytaniu a to ze względu na polemikę insp. Sawickiego z sędzią śledczym Rutką, zawartą w tym akcie — Proszę, niech pan prokurator odczyta dokument ten i oświadczy się co do tego.

Prok.: (czyta akt i zapoznawszy się z treścią oświadcza): Zgadzam się z obr. dr Landauem, aby nie odczytać aktu tego.

(W sprawie tej chodzi o zapiski urzędowe sędziego Rutki pisane przez protokolanta Piotrowskiego, w których sędzia śledczy polemizuje z zeznaniami świadków Sawickiego i Iwachowa na temat wiarygodności zeznań Werchoły. — Red.)

Zeznania dra Baczyńskiego

Wśród ogólnego poruszenia przewodniczący wzywa na salę świadka dra Włodzimierza Baczyńskiego. — Dr Baczyński były długoletni poseł do parlamentu austrjackiego z ramienia ukr. partji narodowo-demokratycznej, od czasu powstania państwa polskiego jest jednym z przywódców ukraińskich Trudowików. Tylko dzięki temu, że dr Baczyński reprezentuje kierunek t. zw. ugodowy i należy do tej grupy poiltyków ukraińskich, którzy uznali wytworzony decyzją rady ambasadorów stan rzeczy, przyznający Galicję wschodnią Polsce, został przez radykalnych polityków usunięty z naczelnych władz ukr. partji Trudowików i narazie nie bierze czynnego udziału w polityce. Ze względu jednak na jego stanowisko w społeczeństwie ukraińskiem, zeznania jego spotykały się z niezwykłem wrażeniem.

Dr Baczyński zeznaje z początku po ukraińsku, ale na prośbę przysięgłych w dalszym ciągu przemawia po polsku.

Kilka dni po zamachu szedłem z biura do domu na obiad, około godz. 2 w południe, przez ulice Słowackiego i Ossolińskich w stronę ulicy Kaleczej. Po drodze spotkałem mojego przyjaciela i kolegę z lat dawnych, którego nazwiska nie mogę podać, bo jestem związany dyskrecją — człowieka, który zajmuje wybitne stanowisko w społeczeństwie ukraińskiem, działacza społecznego i naukowego, przebywającego od lat kilku zagranicą. Przyjeżdża on jednak co roku na kilka dni do Lwowa, najczęściej w okresie ferji. Jest to człowiek bardzo poważny, zasługujący ze wszech miar na wiarę. Wiedziałem, że ma wyjechać za kilka dni zagranicę, przystąpiłem więc i zaczęliśmy rozmawiać, a ponieważ to było kilka dni po zamachu, przyszło do rozmowy na ten temat. Ja wyraziłem swoje przekonanie, że Steiger nie jest winnym, a nabrałem przekonania tego na podstawie tego, co czytałem w organach prasy o jego curriculum vitae. Spotkałem przypadkowo kolegę adw. dr Rosenkranza, pytałem się, czy zna Steigera i czy jest sjonistą, a gdy on to potwierdził, powiedziałem memu koledze, że jest wykluczonem, by człowiek z tego środowiska mógł popełnić zamach. Na to mój interlokutor odpwiada: Masz zupełną rację, ja stwierdzam z zupełną stanowczością, że zamach wykonał Ukrainiec, członek rewolucyjnej ukr. organizacji wojskowej. Pytałem się go, skąd to wie. Odpowiedział: „Z najbardziej autentycznego źródła. Ciekawa rzecz, jak w takich wypadkach są różne przypadki. On (prawdziwy sprawca) wykonał zamach w biały dzień w obec wielu osób i mimo to, że rzucał bombę, nikt ze stojących koło niego osób, tego nie widział. Uwaga bowiem wszystkich osób była skupiona w stronę z której przyjachał pan Prezydent. Sprawca był przygotowany na śmierć, to było już kwestją zadecydowaną. Nie potrzebował nawet czekać na sąd doraźny, liczyć się musiał z ewentualnem zlynczowaniem go przez publiczność, jednak gdy rzucił bombę, zdrętwiał na chwilę i to go uratowało. Momentalnie zrobił się zgiełk wśród publiczności, posądzono Steigera o wykonanie zamachu, wszystko rzuciło się na Steigera, a on, t. j. prawdziwy sprawca, w tej sekundzie zupełnie spokojnie, przyspieszonym krokiem odszedł".

Ze sposobu opowiadania i ze względu na osobę kolegi mego, którego znam bardzo dobrze, nie miałem żadnych wątpliwości, że mówi prawdę. Byłem przekonany, że zna nazwisko sprawcy. Ja się go nie pytałem, a on mi nie powiedział. Nazwiska Olszańskiego nie słyszałem, ani go nie widziałem nigdy. To jest wszystko, co wiem.

Przew.: Pan powiada, że jest pan związany względami dyskrecji. Musielibyśmy tę kwestję wyjaśnić, czyby podanie informatora, spowodowało dla pana hańbę. Czy powstałaby taka sytuacja, czy zachodzi okoliczność podana w par. 153 proc. karnej? Czy to może przynieść hańbę panu?

Św.: Tak.

Przew.: Z jakiego powodu? Czy związał się pan wobec niego słowem? Czy nie było mowy, o tem? Czy pan to tak odczuwa?

Św.: Nie mogę powiedzieć. Starałem się mówić jasno. Jestem od dwóch lat politycznie czynnym i jako polityk bardzo często staram się o dyskretne wiadomości. Jestem w ym wypadku związany dyskrecją. Ja poszedłem do mego kolegi Rawicza a gdy przyszło do rozmowy o zamachu, powiedziałem mu pod bezwzględną dyskrecją, że mam wiadomości,

że zamach wykonał członek ukr. organizacji wojskowej. —

Przew.: Na kilka dni przed sądem doraźnym pan mówił? —

Św.: Tak. Ponieważ mam zwyczaj notowania w notatniku krótko wszystkiego, przeto zaglądnąłem do notanika i stwierdziłem, że miało to miejsce 11 września 1924.

Przew.: Czy obecnie zaglądał pan do notatnika? —

Św.: Tak. Kiedy mnie wezwano na świadka. U dra Rawicza byłem może dwa dni potem i powiedziałem mu to pod dyskrecją.

Przew.: Sąd doraźny był 15 września w poniedziałek.

Św.: W niedzielę nie przyszedłem do domu na obiad i dopiero później, gdy przyszedłem do domu, powiedziała mi żona, że był tu dr Rawicz, że czekał przez 2 godziny w sprawie ważnej i prosił, bym przyszedł do niego. Poszedłem do niego. W dniu sądu doraźnego o godzinie 7 rano zjawił się u mnie r Rawicz, powiada, że nie może spać ze strachu, że mogą zabić człowieka niewinnego i prosił, bym go zwolnił z dyskrecji. Jak mu oświadczyłem, że to niemożliwe, że sam idę na rozprawę, będę studjował i jestem pewny, że prawda wyjdzie na wierzch. Jestem pewny, że Steiger jest niewinny i jestem też przekonany, że sąd nie ulegnie nastrojom ulicznym i gazetom. Dr. Rawicz odprowadził mnie do sądu, byłem tam przez cały dzień na rozprawie i dla mnie było wystarczającem, gdym usłyszał, co oskarżony robił w tym dniu, co świadkowie stwierdzili. Dla mnie było jasnem, że człowiek, który idzie zamach wykonać, nie będzie siedział w biurze i pracował. Następnie miałem wyjechać zagranicę na pół roku. Mogłem się liczyć z możliwością że będzie proces Steigera. Napisałem do mego kolegi, że może przyjść proces Steigera i uważałem, że moim obowiązkiem jest dopomóc sprawie. Dlatego odniosłem się do niego, by mnie zwolnił z dyskrecji, bym się mógł na to powołać, co mi on powiedział. On mi wówczas odpisał, że nie może mnie zwolnić, że nie może wejść obecnie w kontakt ze sferami w tej sprawie interesowanemi. Gdy mnie obrona powołała na świadka w tej sprawie, a czytałem o tem w gazetach, napisałem do mego kolegi i otrzymałem znowu odpowiedź, że nie może mnie zwolnić od dyskrecji. —

Przew.: Więc okoliczność jest tego rodzaju, że nie może spowodować hańbę dla pana.

Św.: Tak. Zaznaczam, że **jest to polityk, uczony, tak powany, że na każde jego słowo mogę przysiądz.**

Przew.: On mieszka zagranicą od lat kilku i od czasu na czasu przyjeżdża do Lwowa. Gdzie on mieszka zagranicą?

Św.: To także należy do rzeczy dyskretnych.

Przew.: Które mogą wywołać hańbę?

Św.: Tak. —

Przew.: Czy pański intelokutor mówił to, że sprawcę uratował fakt, że zdrętwiał a następnie uciekł? Czy takiemi słowami on to powiedział? —

Św.: Tak. Takiemi słowami.

Przew.: Czy pytał się go pan, skąd wie o tem? —

Św.: Nie, Odnosiłem wrażenie, że **mówi z bezpośrednim sprawcą, albo z osobami najbliżej stojącemi.**

Przew.: Czy interlokutor sam pozostawał w tym związku?

Św.: Nie wiem. Jestem przekonany, że **członkiem tej organizacji nie jest.** Jest to postać sympatyczna. Mam zaufanie we wszystkich sferach ukraińskich.

Przew.: A może był w związku jakimś i dawał poparcie tym celom?

Św.: Według mego zdania — wykluczone.

Przew.: Czy jest to faktem, że dwukrotnie pan się do niego odnosił?

Św.: Tak. Po raz pierwszy z początkiem marca. Jechałem zagranicę, a miałem wracać dopiero we wrześniu.

Dr Grek: Do Ameryki?

Św.: Tak.

Przew.: Wtedy pan otrzymał odpowiedź, że nie zwalnia pan od dyskrecji?

Św.: Tak

P. prokurator nie rozumie

Przew.: A drugi list w czasie tego procesu?

Św.: Tak, gdy był postawiony pierwszy wniosek na wezwanie mnie na świadka

Prok.: Pan był na sali rozpraw w czasie sądu doraźnego? Śledził pan bieg rozprawy, przysłuchiwał się zeznaniom świadków. Nie wiem, jakie na panu robiły wrażenie te zeznania, ale nie rozumiem, dlaczego pan w toku sądu doraźnego nie wystąpił z temi wiadomościami, o których pan teraz mówi?

Św.: Dla mnie jest to zrozumiałem. Przedtem, gdybym nie był związany dyskrecją, to stanowczo byłbym to zrobił. To był główny motyw. Ja przysłuchiwałem się zeznaniom Pasternakówny i mimo tych zeznań nabrałem przekonania że Steiger jest niewinny, a po wyjściu ze sali rozpraw mówiłem, że to **jest specjalny wypadek, który należy naukowo opracowywać, a który wskazuje, co są warte zeznania takiego świadka**, mimo, że byłem prezkonany o subjektywnej prawdziwości jej zeznań.

Prok.: Ale wtedy zadecydował sąd, a nie publiczność. A czy panu wiadomo, że tylko z braku jednomyślności? To znaczy że **trzech było za skazaniem na śmierć, tylko jeden przeciwny.**

Przew.: To jest opinja pana mecenasa.

Prok.: Pan teraz także jest związany. Dlaczego pan teraz zeznaje. Przecież w toku sądu doraźnego mógł pan powiedzieć to samo co dziś. Dlaczego pan wtedy nie stanął przed sądem i nie zeznał?

Św.: Panie prokuratorze, wszystko ma swoje przyczyny. W połowie sierpnia i września byłem w Marjenbadzie. Było tam pół Lwowa. Rozmawiano wówczas żywo o toczącym się we Lwowie procesie przeciwko Jaegerowi i Mykytynowi. Wdałem się wtedy w rozmowę z mecenasem Wasserem na temat Mykytyna, Jaegera i Steigera i wyraziłem zdanie, że mnie pozytywnie jest wiadomem, że zamachu dokonał członek ukr. organizacji wojskowej i popełniłem wtedy tę nieostrożność, że nie wziąłem od Dra Wassera słowa honoru. Dr Rawicz nie popełnił niedyskrecji i gdyby mnie nie byli wezwali, tobym tutaj nie był stanął. A gdy mnie wezwali, domyśliłem się zaraz, że to Dr Wasser. Poszedłem do nego. Ale on do mnie powiada: Bardzo prezpraszam ciebie. Nie wziąłeś odemnie słowa honoru, a tu chodzi o człowieka niewinnego i musiałem cię podać na świadka.

Prok.: Czy uważa pan, że obowiązek dyskrecji jest tak silny, że nawet ewentualna śmierć jest za słabym argumentem, by ten obowiązek przełamać?

Św.: Czasem tak jest.

Prok.: Chyba bardzo rzadko.

Św.: Ja sie sam bardzo męczyłem. Byłem przekonany o niewinności Steigera.

Prok.: Dlaczego pan się nie zgłosił przed sądem doraźnym jako świadek?

Św.: W czasie sądu doraźnego byłbym się zgłosił, ale byłem przekonany że sąd go nie zasądzi.

Dr Ringel: Czy osoby informatora pańskiego odnosiły się wszystkie organizacje z całem zaufaniem?

Św.: Tak jest.

Przew.: Na czem pan opiera to zaufanie?

Św.: Znam się z nim od czasów młodości, od czasów uniwersyteckich. Był to człowiek, który bronił jeszcze ówczesne ukr. organizacje wojskowe, jeszcze w Rosji był naszym mężem zaufania. Był naszym mężem zaufania i mężem zaufania wszystkich ukr. organizacyj wojskowych. Przyjeżdżał do nas do Lwowa w czasach, gdy rzucano bomby na Sergjusza Stołypina

Dr Ringel: Czy to opowiadanie pańskiego interlokutora co do szczegółów zamachu jest zgodne z tem co zeznał Olszański, czy są pewne rozdzielenia?

Przew.: Nie mogę dopuścić do tego pytania. Znamy wszyscy zeznania Olszańskiego.

Dr Ringel: Czy osoba Olszańskiego w ostatnim czasie nie interesował się pan? Co do jego losów, wyglądu?

Św.: Miałem spostrzeżenie, że w ostatnich czasach Już po zeznaniach Olszańskiego dowiedziałem się, że 10 września zeszłego roku zdawał poprawkę z ukraińskiego przed prof. Gregolińskim. Tego profesora onegdaj widziałem i pytałem się o Olszańskiego. Ten mi opowiadał że Olszański zdał 10 września poprawkę, i że z końcem września miał przystąpić do matury. Pytałem się, jak on wyglądał. Mówił prof. Gregoliński, że był średniego wzrostu, krępy.

Obr. Dr Głuszkiewicz: Czy wiadomo panu koledze że Dr Rawicz, któremu pan pod dyskrecją tę sprawę przedstawił, zgłosił się do jednego z obrońców Steigera z poradą, z zapytaniem, czy nie możnaby tego wyzyskać dla obrony Steigera?

Honor

Św.: Dopiero niedawno dowiedziałem się, przed miesiącem, na zebraniu kolegów adwokatów w hotelu Georgea. Tam spotkałem się z Dr Rawiczem, który mi opowiedział, że mimo że go nie zwolniłem od dyskrecji, poszedł do Dra Greka i opowiedział mu dokładnie wszystko. Ale powiedział Dr Grekowi o tem, że jest związany dyskrecją. Wówczas Dr Dr Grek miał się wyrazić: Wprawdzie dla mnie, jako obrońcy Steigera, wyzyskanie tego faktu miałoby wielką wagę dla sprawy, ale **jako człowiek honoru uważam, że skoro Pan kolega powołał się na dyskrecję, nie mogę z tego zrobić użytku.**

Dr Grek (z ławy obrońców): Prawda. Tak jest.

Następnie Dr Głuszkiewicz, który jak wiadomo zadał sobie trud i wyszukał w zbiorze dzienników ustaw rewolucyjnej republiki ukraińskiej 120 wyrazów „werchowna", zapytuje świadka ze względu na zeznania adw. Hankiewicza, czy jest mu znany wyraz „werchowna".

Św.: Słowo „werchowna" jest **ogólnie przyjęte w publicystyce ukraińskiej.** Określenie to było stosowane w urzędowych dokumentach republiki ukr. Wyraz ten to jest terminus technicus.

Zabiera głos prokurator i wnosi, **by Trybunał nie przyznał świadkowi dobrodziejstwa z Par. 153 p. k. i aby zażądał od świadka, by nazwał owego osobnika, interlokutora, który mu tych wiadomości dostarczył.**

Dr Grek oświadcza imieniem obrony że jest mu bardzo trudno w tak drażliwej kwestji, jaką jest uczucie honoru ludzkiego, uznawane przez cały świat kulturalny jako najwyższe dobro, oświadczyć się i pozostawia wniosek ocenie Trybunału.

Trybunał po krótkiej naradzie nie przychylił się do wniosku prokuratora i zwalnia świadka od podania nazwiska owego interlokutora, wychodząc z złożenia, że aczkolwiek ujawnienie tej osoby mogłoby mieć w zasadzie znaczenie i umożliwić zbadanie prawdziwości faktu podanego przez tę osobę, to ejdnak ze względu na to, że osoba owa przebywa zagranicą i przesłuchanie jej nie mogłoby nastąpić, ujawnienie nazwiska byłoby bez znaczenia. Ponieważ wydanie nazwiska owej osoby, mogłoby na osobę Dra Baczyńskiego sprowadzić hańbę, w rozumieniu par. 153 p. k., Trybunał zwalnia świadka z odpowiedzi na to pytanie.

Św. przys. Świsterski: W chwili gdy pan rozmawiał z interlokutorem, on zapewne wymienił organizację ukraińską, którą wykonała zamach. Czy panu ta osoba była znana? Czy pan nie żądał wymienienia jej?

Św.: To jest notorycznie powszechnie wiadomy fakt, że istnieje ukr. org. wojskowa, która walczy przeciwko uchwale Rady ambasadorów, przyznającej Galicję wschodnią Polsce.

O nowych świadków

Następnie dr Ringel stawia szereg wniosków w związku z zeznaniami Olszańskiego i sekretarza poselstwa polskiego we Wiedniu wzgl. w sprawie Friedricha i wkońcu m. in. następujący wniosek.

Obrona otrzymała wiadomość, że adwokaci dr Syrop i dr Verstaendig w Samborze mają bezpośrednie wiadomości z kół ukraińskich w Przemyślu, że Olszański jest sprawcą zamachu. Wnosi zatem o ich powołanie.

Prok.: Dziwię się, że przy końcu rozprawy zjawiają się adwokaci, którzy mają wiadomości o tem, że rzeczywiście Olszański dokonał zamachu. Nie wiem, czy to doprowadzi do celu i dlatego sprzeciwiam się powołaniu tych adwokatów na świadków.

Dr Ringel: Adwokaci zasługują chyba na tę samą wiarygodność, co cały szereg świadków, często bardzo wątpliwych, a powołanych przez p. prokuratora.

Przew.: Za pozwoleniem. Nie można p. prokuratorowi imputować, by użył słów, które upoważniają do posądzenia go...

Dr Ringel (przerywa): C'est le ton qui fait la musique.

Przew.: ...do insynuowania mu, że chciał w ironiczny...

Prok.: (wpada): Ja tego nie miałem wcale na myśli.

Dr Laudau: Uzupełnię wniosek Dra Ringla i stawiam jeszcze jeden wniosek na powołanie adwokata Dra Włodzimierza Zahajkiewicza w Przemyślu na okoliczność, że jest mu wiadomem że zamachu dokonał Olszański z ramienia ukr. organizacji wojskowej i spodziewam się, że p. prokurator nie sprzeciwi się temu wnioskowi.

Prokurator z tych samych powodów sprzeciwia się także powołaniu Dra Zahajkiewicza.

(Dokończenie na stronie 11-tej)



Powstanie Druzów w Syrji

Francuskie samochody pancerne na szosie prowadzącej z Sydonu do Djediedde—Merjaylam. Obok krajowiec ze swoim wielbłądem.

List z Gdańska

Z początkiem grudnia 1925.

Grabski nie posiadał nigdy sympatji Gdańszczan, ale jego metody bezwzględnego ucisku podatkowego tutaj do mistrzowskiej doprowadzono doskonałości. Trzeba bowiem wiedzieć, że „Wolne miasto“ liczące łącznie z obcokrajowcami nie wiele więcej ponad 370.000 ludności urządziło swój ustrój państwowy na bardzo kosztownej stopie. Nie mniej, jak 7 płatnych ministrów (senatorów), obok 14 honorowych sprawuje rządy tego „państewka“ przy pomocy blisko stu Regierungs, Oberregierungs, Senats- i Staatsratów. Nie dziwota przeto, iż taki ustrój olbrzymie pochłania sumy. Sama służba celna w Gdańsku kosztuje tyle, co w całem królestwie Norwegji, a budżet „Freistadtu“ pochłania przeszło 110 miljonów guldenów gdańskich. Dla celów politycznonarodowościowych sprowadzono całą masę urzędników, którzy dawniej z „Ostmarkenzulage“ bronili na Pomorzu i w Poznańskiem pruskiej idei państwowej, a obecnie z równemi uczuciami bronią suwerenności Gdańska wobec Rzeczypospolitej Polskiej, a na Politechnice stosują „numerus clausus“ wobec nie niemieckich narodów, a szczególnie wobec Żydów! W tych sferach szukać należy przeważnej przyczyny wszystkich tarć w stosunkach polsko-gdańskich. Nie są związani zupełnie ani pochodzeniem, ani też swoim bytem z losami Gdańska, gdyż każdej chwili powrócić mogą do służby państwowej pruskiej, na mocy układów zawartych przy rozdzieleniu Gdańska z Prusami.

Na wielkim wiecu obywatelskim (niemieckim) wobec kilku tysięcy słuchaczy, podkreślali w ostatnią niedzielę przywódcy niemieckiego stronnictwa opozycyjnego, że ta gwarancja tut. urzędnictwa, iż przyszłość jego nie będzie zagrożoną nawet skoro Gdańsk zginie jest przyczyną wielu strat, jakie „wolne miasto“ poniosło i depresji gospodarczej, w jakiej się znajduje.

Armji 10.000 urzędników nie jest Gdańsk w stanie wyżywić. Podnoszą tedy żądanie redukcji płac, które zaprawdę są „królewskich“ rozmiarów w porównaniu z płacami urzędników w Polsce.

Nauczyciel średniej rangi pobiera 900 guldenów miesięcznie. Sędzia 1200 i wyżej, a podkreślić jeszcze należy, że przy przejściu ze służby pruskiej do gdańskiej wszyscy urzędnicy o jedną conajmniej, a często i o 2 rangi naprzód posunięci zostali. Chciano bowiem tych „bohaterów narodowych“ tem bardziej zachęcić do wytrwania na stanowisku.

Niemieckie kupiectwo jęczy tedy pod brzemieniem tych rządów i tego urzędnictwa, które raz wyciska z ubożejącej ludności ostatni grosz na podatki i swoje utrzymanie, a nie zainteresowane zupełnie w istnieniu „wolnego miasta“ przejęte szowinizmem narodowościowym sabotuje układy i psuje pożycie z Rzecząpospolitą Polską, utrudniając tut. kupiectwu możność spokojnej pracy gospodarczej. Póki tedy nie zredukuje się ta armja urzędników, wzrastać będzie ustawicznie druga groźna armja bezrobotnych. Oceniają ją już obecnie na obszarze „Wolnego miasta“ na blisko 17.000 ludzi, z których 12.000 pobiera zasiłki.

Spadek złotego powiększa oczywiście zastój i ruch handlowy z Polską. Straty tut. kupiectwa i przemysłu w ostatniem półroczu, skutkiem spadku złotego i niewypłacalności w Polsce obliczają na blisko 9.000.000 dolarów. Brak gotówki i tutaj przeto na porządku dziennym, bankructwa szerzą się przeraźliwie a lichwa święci orgje! W każdym razie „tylko“ 2 procent miesięcznie stanowi obecnie targowy kurs za kredyty pieniężne. W bankach nawet znacznie mniej, ale te trzęsione paroksyzmem strachu, ścieśniają kredyty, oceniając sytuację, że dzisiaj „nikomu ufać nie można, o nikim w tej sytuacji nie można ze spokojem powiedzieć, że na kredyt zasługuje“. Tak tedy niewesoło jest i w Gdańsku. **hl.**

— **Tym Prenumeratorom z prowincji, którzy nie wyrównają w dniu dzisiejszym** zaległości, wstrzymamy z dniem jutrzejszym wysyłkę naszego pisma.

Z teatru im. J. Słowackiego

POCAŁUNEK KOPCIUSZKA, komedja w 3 aktach Jamesa Barrie. Reżyserja i inscenizacja R. Ordyńskiego.

Dickensowski humor płynie ku nam ciepłemi falami ze sceny. Litość nad niedolą człowieka śmieje się do nas łzami starej opowiastki o Kopciuszku — dziewczynce, która miała najmniejszą nóżkę i najgorętsze, pełne miłości serduszko i dlatego zdobyła serce królewicza. Ale dzisiaj żaden szanujący się pisarz, a tembardziej Anglik, który z powołania i temperamentu musi swój sentyment okiełznąć racjonalizmem nie może bezpośrednio przejąć się bajeczką, stanąć niejako na jej stanowisku i oglądać świat jej oczyma. Stara się więc psychologicznie uprawdopodobnić Kopciuszka, wprowadzając dziewczynkę z ludu o przebogatej fantazji, o czystem, kochającem sercu, która zjawia się na bruku londyńskim podczas wojny i wśród wycia wilków śpiewa cieniutkim swym głosikiem pieśń wszechogarniającej miłości i przebaczenia. W dzień pracuje u rzeźbiarza, a na noc znika do ciemnych zaułków nędzy wielkiego miasta.

Rozumie się, że tą podejrzaną wielce osobą, która nawet nie ma nazwiska i nazywa się całkiem poprostu „panną ktosik“ musiała się zainteresować policja. Któż bowiem zaręczy, że ta mistyczna panna ktosik nie jest niemieckim szpiegiem? A święta policja wszystko musi wiedzieć i na wszystko baczne ma oko!

A dowiedziała się policja, że ta panna ktosik, która nawet nie jest arystokratką gdyż pieniądze chowa do pończoszki, a nie za pazuchę, jak to czynią czcigodne ladies, zbiera dzieci z ulicy, karmi je, ubiera, a na noc kładzie do skrzynek, gdyż o łóżeczka tak bardzo trudno. Ba, jest nawet wcale podejrzanym ptaszkiem, gdyż przygarnęła maleńkiego „bocha“, niemieckie dziecko a chytrość swoją posunęła do tego stopnia, że urządziła dla tego niemiaszka obóz koncentracyjny zapomocą włóczki.

Policja więc wpadła na ślady sensacyjnej afery, ale na szczęście czy nieszczęście i policja ma serce. Sierżant Tomek, któremu powierzono misję wyśledzenia tej niebezpiecznej dla angielskiego imperjum dziewczyny przekonał się na miejscu, że panna ktosik, by móc utrzymać swój niekoncesjowany zakład sierót, udziela biednym porad lekarskich, prawniczych, życiowych. Porada za jeden grosik, ani więcej ani mniej. Klijentów huk bo nędzy ludzkiej nigdy nie zabraknie a zwłaszcza w czasach wojny. Czy więc mogła policja, działająca przez zacnego Tomka inaczej postąpić jak zakochać się w Kopciuszku? Chyba nie byłaby policją angielską, a autor nie był sentymentalnym Anglikiem, który przejął od swego mistrza Dickensa metodę śmiechu przez łzy!

Ale Kopciuszek żyje nietylko swoim internatem w skrzyneczkach lecz i czarodziejskim światem bajki. Przeżywa więc wśród mroźnej nocy, przytulona do węgła londyńskiej kamienicy, swój przepiękny sen o balu dworskim i zdobywa serce królewicza z bajki najmniejszą nóżką, a złe jej siostry odchodzą z niczem. Wprawdzie królewicza nie dostaje, ale dostaje natomiast ostre zapalenie płuc. W sanatorjum dokąd ją oddał jej dawny przyjaciel—rzeźbiarz, mister Robbie jest benjaminkiem nietylko lekarzy i sióstr, ale wszystkich chorych. Wszystko się potem dobrze kończy, gdyż zjawia się i królewicz w postaci sierżanta. Żyją więc szczęśliwie, dużo mają dzieci, a bajka skończona.

Ogólnie się ta bajka podobała. Nie ma ciężkich problemów, walki idei, zjadliwej krytyki społecznej wszystko jest takie pojedyńcze zrozumiałe, opromienione dobrocią skąpane w słońcu współczucia. Nie dziwmy się więc, że i starzy i młodzi oglądać będą tę bajeczkę z niebywałą satysfakcją

A jest co oglądać, bo inscenizacja i reżyserja p. Ordyńskiego jest nadzwyczajną. Zachowane zostały granice artystycznego umiaru, a świat fantastycznej bajki nie przygniata życiowego realizmu. Bajka nachyla się nad prawdą życia, splata się z nią w harmonijną całość, wypływa z niej organicznie, a nawet przekształca jej oblicze, odbierając jej surowość rysów, kanciastość ruchów. Widzimy przed sobą króla z talji kart, inaczej sobie bowiem taka dziewczynka z ludu króla wyobrazić nie może, widzimy tęgą, zacną i dobroduszną królową cały dwór monarszy z jego dostojnikami- generałami cenzury magistratu i policji — trzech potęg, które podczas wojny najbardziej dały się we znaki — królewicza, kapryśnego, znudzonego i śpiącego młodzieńca. A że ten królewicz przypomina sierżanta Tomka — także się nie dziwimy i uśmiechamy się pełni pogody i zrozumienia dla wewnętrznego procesu, zachodzącego w duszy tego kochanego dziewczątka. Uderza wielka dbałość o najdrobniejsze szczegóły inscenizacji, która pod względem całości zewnętrznej, rytmu wewnętrznego i tempa akcji jest prawdziwem artystycznem cacksiem

Kopciuszkiem była p. Zaklicka, która może tę swoją rolę uważać za popisową swą kreację, gdyż włożyła w nią tyle miłości i wdzięku. Z ról epizodycznych wyszczególnić należy p Znicza, doskonałego przedstawiciela aktora charakterystyczno- komicznego, który obchodzi się bez „gierek“ efektownego komizmu p. Brackiego, w miarę tępego policjanta i zakochanego Tomka, p. Leliwę, jako króla, p. Bracką jako królowę no i cały przepysznie ze sobą zgrany zespół, o dzieciach nie zapominając.

Miły to był, doprawdy miły wieczór.

M. Kanfer.

KRONIKA.

Kraków, 8 grudnia.

Sytuacja gospodarcza a kupiectwo

W niedzielę 6 bm. wieczór odbyło się w krakowskim Stowarzyszeniu kupców zgromadzenie członków, na którem p. Dr Wasserberger wygłosił obszerny i wyczerpujący referat na powyższy temat. Mowca poruszył w szczególności ostatnie przejawy kryzysu ekonomicznego, pozostające w związku ze spadkiem złotego i ostro wystąpił przeciw nieracjonalnym metodom walki władz naszych z drożyzną.

W dyskusji zabierali głos pp. Monderer, S. Pitzele, B. Horowitz, Samuel Spira.

Zaproszony na zgromadzenie, zabrał również na końcu głos poseł Dr Thon, który w doskonałych wywodach przedstawił działalność Koła Żydowskiego w sprawach gospodarczych — działalność której nie mogą odmówić uznania stronnictwa zarówno lewicy jak i prawicy sejmowej. Nadto mówił Dr Thon możliwości kredytowe, jakie dostępne są dla kupiectwa żydowskiego przy pomocy kapitału zagranicznego. Wkońcu wezwał pos. Thon do wytrwania w obecnych ciężkich czasach. Sytuacja gospodarcza państwa — mowca ma nadzieję — ulegnie poprawie.

Zebrani uchwalili następujące rezolucje:

„Rozpoczęta w ostatnich dniach przez prasę i pewne czynniki rządowe nagonka na kupców z powodu rzekomej lichwy towarowej jest dalszym ciągiem pomyłek, znamionujących politykę gospodarczą państwa polskiego. Podwyżka cen jest odpowiednikiem zniżki kursu złotego i obniżenia się jego wartości. Żadne środki policyjne nie przeszkodzą podniesieniu się cen, jeżeli nasza waluta tracić będzie swą wartość. Zarzut lichwy kieruje się tylko przeciw sferom kupieckim, a specjalnie przeciw drobnemu kupiectwu, które na kształtowanie się cen nie ma żadnego wpływu. Producentom przemysłowym i producentom rolnym wolno podnosić ceny dowolnie. Zgromadzenie protestuje jak najenergiczniej przeciwko represjom stosowanym obecnie wobec kupiectwa, które mają na celu odwrócić jedynie uwagę społeczeństwa od właściwych przyczyn obecnego kryzysu".

Wkońcu zgromadzeni wyrazili posłowi Dr Thonowi gorące podziękowanie za jego niestrudzoną i owocną działalność poselską.

Demokratyzacja kahałów

Niedzielne zgromadzenie ludowe z powyższym porządkiem dziennym odbyło się przy olbrzymim udziale publiczności i miało przebieg niezwykle imponujący. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Dra Hilfsteina zabrał głos p. Honigwachs, a po nim wygłosił wyczerpujący, znakomity referat p. radca Dr I. Schwarzbart. W dyskusji zabierali głos pp. Fischgrund i Blum, oświadczając imieniem ŻPS zupełną solidarność z sjonistami w walce o powszechne prawo wyborcze do kahałów. Jako ostatni przemówił p. Dr Feldblum, zachęcając silnym apelem do walki o uzdrowienie kahałów.

Szczegółowe sprawozdanie ze zgromadzenia, które było żywiołową manifestacją żydostwa krakowskiego za zdemokratyzowaniem gminy żydowskiej, podamy z braku miejsca, w następnym numerze.

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się we czwartek rano.

---o-o---

— Z POWODU ZGONU WŁADYSŁAWA REYMONTA powiewają na gmachach miejskich czarne flagi. Zarząd miasta wysłał do wdowy następującą depeszę kondolencyjną: „Miasto Kraków, łącząc się z całego serca z bólem Czcigodnej Pani, śle wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Wielkiego Pisarza, którego imię, stojące w Polsce od lat na świeczniku literatury ojczystej uwieńczone zostało laurem wszechświatowej sławy. — Komisarz rządu Ostrowski".

Z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego wyjeżdża na pogrzeb śp. Reymonta prof. Heinrich.

— ZEBRANIE SZEKLOWCÓW. We czwartek dn. 10 bm. odbędzie się w lokalu klubu Tel-Awiw, Stradom 13, I. p. of. zebranie szeklowców, na którem odbędą się wybory delegatów na VI. konferencję krajową. Komitet lokalny organizacji sjońskiej w Krakowie uprasza wszystkich szeklowców o niezawodne przybycie. Początek o godz. 8 wieczór.

— CENTRALA KEREN KAJEMETH LEJISRAEL w Krakowie zwraca się jeszcze raz do wszystkich Komisyj i mężów zaufania w całym kraju z gorącym apelem, by nadchodzące dnie Chanukowe wykorzystali dla wielkiej akcji na rzecz ŻFN. Akcja Chanukowa musi pokryć poważną część kontyngentu rocznego i umożliwić nam utrzymanie tego stanowiska jakie zyskaliśmy sobie pracą naszą w roku ubiegłym. Centrala nie wątpi że towarzysze nasi dołożą wszelkich starań, ażeby wynik akcji Chanukowej stał się wielkim sukcesem dla idei „Geulath Haarec".

— UNIWERSYTET LUDOWY PRZY STOW. „HASZACHAR". Dziś we wtorek o godz. 3'45 popołudniu wygłosi p. Leopold Rozner referat n. t. „Twórczość Białika". Po referacie odbędzie się pogadanka słuchaczy uniwersytetu ludowego.

— COFNIĘCIE ZAKAZU WYWOZU ZBOŻA. Magistrat komunikuje, że województwo krakowskie zarządzeniem z dnia 7 bm. zniosło wydany przed kil ku dniami zakaz wywozu zboża i mąki z Krakowa.

— KURS MALARSTWA ŚCIENNEGO urządza Dyrekcja Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) w czasie od połowy grudnia br. do połowy kwietnia 1926 r. Podania o przyjęcie na kurs wnosić należy do Dyrekcji Muzeum do dn. 15 bm. Bliższe informacje — codziennie od 9—2giej.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w tygodniu od 29 ub. m. do 5 bm. przedstawiał się następująco: Na szkarlatynę zachorowało osób 7 (w tem 1 obca), na odrę 26, na ospę wietrzną 5, na koklusz 6, na tężec 1 obca, na dyfterję 1 obca na mumps 2, na czerwonkę 1, na zapalenie opon mózgowych 1 obca, na dur brzuszny 3 (w tem 2 obce).

— 84 WIEŚNIAKÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Jutro, tj. we środę rozpocznie się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed sędzią jednostkowym Drem Tomaszewskim ciekawa rozprawa przeciw 84 wieśniakom z Iwkowy w pow. Brzeskim. Tłem rozprawy jest burzliwa demonstracja, jaką wieś ta urządziła w styczniu br. przeciw taksatorom Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzaj. przybyłym do Iwkowy celem dokonania pomiarów dla przeprowadzenia przymusowego ubezpieczenia. Podczas interwencji policji część chłopów dopuściła się gwałtu wzgl. obrazy na posterunkowych, a większość oskarżona jest o występek zbiegowiska. Ze względu na znaczną ilość oskarżonych, rozprawa wyznaczona została na 4 dni, a toczyć się będzie na wielkiej sali sądów przysięgłych.

— WYBUCH PROCHU. W dniu 5 bm. 21'15 sublokatorzy Wiktorji Chodobowej przy ul. Różanej l. 9 w Dębnikach: Andrzej Kowalski (lat 22), uczeń państw. szkoły przemysłowej, Władysław Chojecki (lat 23), słuchacz I. roku agronomji U. J. i przybyły do nich w gościnę Teodor Szponder (lat 19) również uczeń państw. szkoły przemysłowej, manipulując w celach doświadczalnych prochem artyleryjskim podpalili rozsypane na stole resztki prochu. Ogień jaki wskutek tego powstał przerzucił się na obok leżącą papierową torbę, zawierającą również proch w ilości pół kg który wybuchł, powodując ciężkie poparzenie wymienionych, którzy po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe przewiezieni zostali do szpitala św Łazarza.

Wybuch wyrządził znaczne szkody, uszkodził bowiem ściany, okna, sufit i meble, oraz spowodował pożar, który dzięki energicznej pomocy sąsiadów został stłumiony.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że prochu tego dostarczył Kowalskiemu kapral 5 p. sap. Adam Pawluczek, którego przyaresztowała żandarmerja wojskowa.

— TAJEMNICZY ZAMACH SAMOBÓJCZY. W niedzielę nad ranem interwenjowało pogotowie ratunkowe przy ul. Michałowskiego, gdzie ekspedjentka sklepowa J. I. popełniła zamach samobójczy w mieszkaniu Dra Ch. Desperatka wśród niewyjaśnionych okoliczności strzeliła do siebie z rewolweru raniąc się w okolicę serca. Policja wszczęła śledztwo celem ustalenia przebiegu i przyczyn zajścia. Dziewczynę przewieziono w ciężkim stanie do kliniki chirurgicznej, gdzie dokonano operacji.

— SAMOBÓJSTWO. Dnia 6 bm. odebrała sobie życie przez powieszenie w swem mieszkaniu przy ul. Bosackiej l. 9 Anna Grabowska, żona inżyniera zam. w Katowicach. Powód nieznany.

— WŁAMANIE. Antoni Pankiewicz doniósł do policji, że 6 bm. włamał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy ul. Kasztelańskiej l. 22 i skradł mu garderobę wartości kilkuset złotych.

---o-o---

Towarzysz nasz Dr Marceli Arnold otworzył kancelarję adwokacką we Lwowie przy ul. Sykstuskiej L. 35.

---o-o---



Władysław Reymont.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Urocza komedja angielska „Pocałunek Kopciuszka", będąca apoteozą dobroci serca, podobała się powszechnie. Dotychczasowe przedstawienia miały doskonałą frekwencję. Utwór ten zajmie wszystkie najbliższe wieczory. Dziś popołudniu tryskająca humorem farsa francuska „Codziennie o piątej". Pod kierunkiem p. Ordyńskiego odbywają się próby z angielskiego średniowiecznego utworu pt. „Ktobądź". Niepospolity ten utwór grany będzie w sobotę z p. Brydzińskim w roli tytułowej.

— TEATR OPERETKA NOWOŚCI. We wtorek, 8 bm. popołudniu o godzinie 3'45 i wieczorem o 7'45 operetka „Radjo-panna" z baletem „Dancing karnawału 1926". Obsada ról niezmieniona. We środę i czwartek „Radjo-panna".

W najbliższą sobotę, 12 bm. premjera niebywałej sensacji w Krakowie, sprowadzonej z Warszawy rewji: „Tylko dla dorosłych" w wykonaniu najlepszych sił artystycznych Operetki „Nowości". Bajeczna wystawa.

— BAGATELA. Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu i jutro w środę 9 bm. o godzinie 6 popołudniu powtórzoną zostanie prześliczna baśń sceniczna „Gdy św. Mikołaj schodzi na ziemię", która wywarła taki zachwyt wśród młodocianych widzów. Ceny najniższe od 2.50 —50groszy, ponadto zostaną rozlosowane trzy cenne premje.

— CHÓR UKRAIŃSKI W KRAKOWIE. W piątek, 11 bm. i poniedziałek, 14 bm. o godz. 8 wieczór wystąpi w Krakowie w St. Teatrze Chór Ukraiński i w składzie męskim oraz mieszanym wykona pod batutą Dymitra Kotki program, obejmujący ukraińskie pieśni ludowe, kolędy, psalmy, kanty i dumki. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— JUAN MANEN, słynny skrzypek hiszpański, który w Ameryce oraz w Anglji porównywany jest jedynie z Kreislerem i którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej jest wyjątkowem zdarzeniem artystycznem wystąpi w Krakowie po raz pierwszy w niedzielę, 13 bm. w St. Teatrze. Koncert ten zapowiada się już dzisiaj świetnie, jak świadczy szybka sprzedaż biletów u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

— WIECZÓR AUTORSKI. Dziś we wtorek odbędzie się staraniem Koła Art.-lit. „Heljon" w sali Kopernika Uniw. Jagiell. wieczór autorski Adama Polewki pt. „Bractwo śmiechu (Triumf gatunku)" — poemat radosnego uniwersalizmu. Ponadto „Minjatury". Recytuje: Adam Berwald art. dram. Początek o godz. 6 wieczór.

---o-o---

— RECENZJĘ Z PREMJERY „DYBUKA" w teatrze żydowskim zamieścimy, z braku miejsca w następnym numerze.

---o-o---

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: pop. „Codziennie o piątej"; wiecz. „Pocałunek Kopciuszka".
Środa: „Pocałunek Kopciuszka".

OPERETKA

Wtorek: pop. „Radjo-panna; wiecz. „Radjo-panna".

„BAGATELA".

Wtorek: pop. „Gdy św. Mikołaj schodzi na ziemię"
Środa: „Gdy św. Mikołaj schodzi na ziemię".

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Wtorek: „Dybuk".

Proces Steigera

(Dalszy ciąg ze strony 3)

Następnie zeznaje świadek Romański, referenty bezpieczeństwa przy komendzie m. Lwów. Bezpośrednio po zamachu został wysłany na miejsce czynu. Miał wrежenie , że bomba owinięta była w gazetę ruską.

Następnie zeznaje po raz trzeci pyrotechnik Langiewicz. Obstaje przy swoich zeznaniach pierwotnych t. zn. że bomba była lontowa i że tam żadnej szklanej probówki nie było.

Dr Landau wnosi, aby nie przesłuchiwać pierwszych znawców, tylko drugich z min. spraw wojsk. bo jak wiadomo, dyskusja będzie się tyczyła tylko chemicznej analizy bomby, a ci pierwsi oświadczyli że nie są chemikami. Dr Landau wnosi, aby od razu powołano rezczoznawców z min. spraw wojskowych.

Na tem przewodniczący odraza rozprawę do środy.

NOWE OSZCZERSTWO „GAZETY CODZIENNEJ"

W kołach politycznych wywołał żywe poruszenie fakt, że „Słowo Polskie", uchodzące rzekomo za poważny organ i będące faktycznie organem ministra Grabskiego, wystąpiło z pogłoską o 60 tysiącach dolarów, danych rzekomo przez Żydów Olszańskiemu Jak się obecnie okazuje, dwa organy antysemickie we Lwowie „Słowo Polskie" i „Gazeta Codzienna". podzieliły się rolami. Bo oto „Gazeta Codzienna" drukuje nową „sensacyjną wiadomość" „w imieniu ukraińskich kół politycznych". że Olszański nie jest sprawcą zamachu. Jest to niewątpliwie jedno z tych ciemnych ogniw w brudnym łańcuchu jakim pragną antysemici otoczyć proces Steigera.

Czy kobieta jest równą mężczyźnie?

Każda z naszych czytelniczek bez wahania odpowie na to pytanie, że tak, a jestem nawet przekonany, że bardzo wiele się znajdzie wśród nich które będą tego zdania, że kobieta przewyższa mężczyznę. Ja osobiście nie chcę wcale zabierać głosu w tej sprawie z obawy przed swemi przyjaciółkami, które mają drapieżne pazurki i ostre bardzo języczki, dlatego wolę się ograniczyć tylko do podania faktów.

Przed kilku tygodniami zmarła w Waszyngtonie mrs. Gardener, znana amerykańska pisarka. Testament jej zawierał klauzulę przekazującą mózg pisarki uniwersytetowi celem dokonania sekcji, by raz wreszcie wykazać, że niema wcale różnicy między mózgiem kobiety a mózgiem mężczyzny. Sekcja wykazała, że mózg p. Gardener waży 1150 gr., tyle ile ważył mózg pewnego uczonego tegoż uniwersytetu mężczyzny. A więc p. Gardener osiągnęła właściwie co chciała. Po bliższem jednak zbadaniu musimy przyjść do przekonania, że o wyższości mężczyzny decydują nie zmarłe mózgi, tylko żywe a więc energja zmysłowa, fantazja twórcza i genjusz, a więc dziedziny do których kobieta zagląda chyba z ciekawości, by się dowiedzieć, co doprawdy robi, czuje i myśli mężczyzna. Bo w rzeczywistości ciężar mózgu właściwie niczego nie mówi o kwalifikacjach umysłowych danego osobnika. Badania wprawdzie wykazały, że przeciętnie waga mózgu dojrzałego mężczyzny wynosi 1375 gr. a waga mózgu dojrzałej kobiety 1245 gr., ale tę nadwyżkę mózgu męskiego można położyć na karb przeciętnie silniejszej budowy ciała i większego wzrostu mężczyzny. Dlatego mogą się wydarzać i wydarzają się tu i ówdzie wypadki, że mózg kobiety pod względem ciężaru przewyższa nawet mózg mężczyzny. Doświadczenie nasze pod tym względem jest bardzo ciekawe. Największy mózg posiadał rosyjski pisarz Turgeniew, uczony francuski Couvier, poeta Byron, Schiller Kant, pisarz angielski Thackeray, natomiast Wald Witham, Mentzel, uczony Libieg posiadali znacznie lżejsze mózgi. A zresztą mózg małp jest prawie taksamo ciężki jak mózg ludzki, a przecież nie można porównać twórczości małpy z twórczością człowieka. Widocznie nie ciężar, tylko jakość zwojów mózgowych decyduje o kwalifikacjach umysłowych człowieka.

Jak więc widzimy, kwestja mężczyzny nie tą drogą da się ostatecznie zbadać. Inną metodę zastosował w Kalifornji prof. Terman. a mianowicie zbadał równą ilość mężczyzn i kobiet pod względem zdolności reagowania na zjawiska życia codziennego i daru orjentowania się w życiu. Badania jego doprowadziły go do rezultatu, że mężczyzna pod względem sił umysłowych przewyższa kobietę o jakieś 25 proc. Rozumie się samo przez się, że i ta metoda nie może się poszczycić zbyt dobrymi rezultatami, gdyż uczeni operują małym i niedostatecznym materjałem. W konsekwencji do jakiejś naukowej pewności pod tym względem dojść nie możemy; tak że możemy każdemu pozostawić swobodę opinji. Es soll jeder nach seiner Facon selig werden! Rację ma i wróg i przyjaciel kobiety, a wszystko to zależy od osobistego doświadczenia.

Assi.

Widoki na uzyskanie pożyczki zagranicznej

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 7 12. Sin. W pismach ukazały się pogłoski, że dziś spodziewane są nowe wiadomości od wiceprezesa Banku Polskiego Młynarskiego w sprawie pożyczki zagranicznej. W związku z tem obiegają pogłoski, że jeszcze w bieżącym miesiącu otrzymamy **zaliczkę na poczet większej pożyczki.** Bliską jest również realizacja pożyczki Federal Reserve Bank dla Banku Polskiego. Pożyczka ta służyć będzie częściowo do pokrycia 10-miljonowego krótkoterminowego długu, częściowo zaś do **zwiększenia podkładu emisyjnego**

W kołach zbliżonych do rządu wyrażona jest opinja, że wyjazd Zdziechowskiego do Londynu okaże się wobec tego zbytecznym.

Wahania dolara w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 12. Sin. Dziś rano o godz. 10 można było dostać dolary po kursie 8·20 a nawet później po kursie 8·05. Na giełdzie oficjalnej całkowite pokrycie zapotrzebowania walut odbyło się po kursie 7·80.

Bank Polski oddał Powszechnemu Bankowi Kredytowemu 175.000 dolarów większą część w efektownych dolarach dla sprzedania ich reflektantom. Tymczasem jednak między godz. 2 a 4-tą po zamknięciu giełdy przyszło do ogromnej zwyżki dolara dzięki temu, że do Warszawy przyjechali przemysłowcy łódzcy i tomaszewcy, którzy poszukiwali waluty dolarowej dla wywiązania się ze swoich zobowiązań. Doszło do tego, że dolar doszedł do kursu 8·20 i co pewien czas idąc o 20 punktów wyżej, do 9, a o godz. 6-tej dolar osiągnął kurs 9·25. Od godz. 6 banki wstrzymały się ze sprzedawaniem dolarów i o tej godzinie kulisy rozpoczęły sprzedaż dolara po kursie 9·25. Poza bankami dolara trudno dostać.

Bilans Banku Polskiego w ostatniej dekadzie

Warszawa, 7 12. Sin. Bilans Banku Polskiego z dnia 30 listopada wykazuje zwiększenie zapasów złota o 147 tysięcy oraz zmniejszenie zapasu walut i dewiz o 593 tysięcy zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o drobną kwotę. Suma dyskontowanych papierów krótkoterminowych wykazuje nieznaczną kwotę 18 mil. 300 tys. zł. Zaliczki reportowe wzrosły o 1 mil. 100 tys. zł. Zobowiązania walutowe reportowe wzrosły również o 1 mil. 300 tys. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 18 mil. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 12 mil. 700 tys. zł. Stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 7 mil. 300 tys. Inne pozycje nie wykazują żadnych zmian.

Obrady komisji oszczędnościowej

Warszawa, 7 12. Sin. W niedzielę odbyło się pełne posiedzenie delegatów ministerstwa skarbu dla spraw oszczędności państwowych i samorządowych pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego Moskalewskiego. Przedyskutowano zmiany ustaw w zakresie administracji państwowej w kierunku oszczędnościowym. Równocześnie przyjęto szereg wniosków które zadecyduje rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu, a które zmierzają do zmniejszenia wydatków państwowych w dziedzinach wymagających uregulowania ustawowego. Wreszcze ustalono, które z tych zmian mają być wprowadzone w pierwszym kwartale roku 1926. W ten sposób ustalono definitywnie przyszłe prowizorjum budżetu na pierwszy kwartał roku przyszłego.

Oszczędności warszawskie

Warszawa, 7. 12 Sin. Pisma warszawskie napadają bardzo ostro na p. Moskalewskiego, prezesa komisji oszczędnościowej zarzucając, że koszta utrzymania jego biura są większe niż suma przez niego zaoszczędzona.

O redukcję czasu służby wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 12 Sin. W prasie stołecznej toczy się dyskusja na temat redukcji armji i czasu służby wojskowej. Sprawą tą interesują się również sfery wojskowe i sfery zbliżone do min. spraw wojskowych. Odbywają się dyskusje nad redukcją czasu służby.

Proces przeciw b. prezesowi P. K. O. Lindemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 12 Sin. W związku z wytoczonym procesem b. ministrowi skarbu i b. prezesowi PKO Hubertowi Lindemu dowiaduję się że Lindemu grozi od 4—8 lat więzienia.

Obrady Ligi narodów

Spór grecko - bułgarski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 7 12. (D) Z Genewy donoszą: Dziś rozpoczęła się 37 sesja Rady Ligi nar. Przewodniczący delegat włoski Scjaloja, obecni są Boncourt (Francja), Chamberlain (Anglja), Hymans (Belgja), Benesz (Czechy), Quinones de Leon (Hiszpanja).

Na porządku dziennym stała sprawa konfliktu bułgarsko-greckiego. Po referacie Chamberlaina wygłosił przemówienie min. bułgarski Kalfow, oświadczając, iż Bułgarja poddaje się wyrokowi Ligi Narodów.

Delegat grecki Rentis oponował przeciwko nałożeniu kary na Grecję, oświadczając, że Grecja zaapeluje do trybunału sprawiedliwości w Hadze. Po dłuższej dyskusji otrzymali Chamberlain i Ishi polecenie wygotowania decyzji, która zostanie zatwierdzona przez pełną radę.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji hygienicznej.

Poseł polski w Moskwie bawi w Warszawie

Warszawa, 7. 12 Sin. W Polsce bawi obecnie poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński, który poinformuje premjera Skrzyńskiego o stanie rokowań polsko-sowieckich.

Djety dla sędziów przysięgłych

Lwów, 7 12. Sędziowie przysięgli otrzymali dziś odpowiedź z min. sprawiedliwości, że w myśl ich żądań zostały im przyznane djety, w wysokości 10 punktów mnożnej urzędniczej dla wszystkich z wyjątkiem urzędników samorządowych. Ponieważ w gronie sędziów jest tylko trzech urzędników samorządowych większość będzie pobierała djety.

O ile będzie zredukowany budżet?

Rezultat prac komisji oszczędnościowej. — Budżet wojskowy obcięto o 150 miljonów zł.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 12. Sin. Jak się dowiaduję, komisja oszczędnościowa przewiduje w projekcie swym obniżenie płac urzędniczych w ten sposób, że punkt będzie liczony 40 groszy, dalej redukcję urzędników i obniżenie płac urzędników wyższych. Budżet za pierwszy kwartał przyszłego roku będzie wynosił od 385—405 mil. złotych, budżet wojskowy za cały rok zostanie obcięty o 150 mil. zł.

Do późna w nocy trwało dziś posiedzenie rady min., które zostanawiało się nad propozycjami komisji oszczędnościowej. Zostało zatwierdzonem ekspose min. skarbu Zdziechowskiego, które min. wygłosi we środę w sejmie. Ministrowie z PPS zajęli stanowisko oporne wobec projektu zniżki płac urzędniczych.

Wycofanie banknotów rumuńskich po 5 lei

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 12 Sin. Rumuński Bank narodowy ogłasza, że znajdujące się dotychczas w obiegu banknoty po 5 lei zostają wycofane i już obecnie zamienione na inne. Zmiana trwać będzie do dnia 1 stycznia 1926 r.

Groźny pożar w porcie gdańskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 12 Sin. Wczoraj w nocy wybuchł pożar w porcie Gdyni i jeden z urzędników zaalarmował kapitana portu. Okazało się, że ogień wybuchł w jednym z baraków. W pobliżu baraków znajdowały się składy drzewa, którym groziło niebezpieczeństwo. Przystąpiono do energicznej akcji, przyczem okazało się, że w całym porcie gdyńskim niema absolutnie ani drabiny, ani sikawki, ani wogóle żadnych najprymitywniejszych urządzeń przeciwogniowych.

Ogień został ugaszony tylko dzięki zbiegowi okoliczności. Nagła zmiana kierunku wiatru ocaliła port gdyński od doszczętnego spalenia się.

Dunaj stanął

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 7 12. (D) Ujście Dnaju stało się niemożliwe do żeglugi z powodu zamarznięcia.

Nowy ambasador francuski w St. Zjedn.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 7. 12 (K.) Rada ministrów uchwali jutro nominację nowego ambasadora francuskiego w St. Zjedn. na miejsce ustępującego ambasadora Dechenara. Nowym ambasadorem zostanie p. Henri **Beranger**, który doprawadzi do skutku rokowania o długi.

Gabinet koalicyjny w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 7 12 (T) Prezydent Hindenburg wyraził życzenie, aby nowy gabinet niemiecki był oparty na najszerszej podstawie Przypuszczają, że uda się utworzyć gabinet obejmujący stronnictwa od niemieckich ludowców do socjalistów z wykluczeniem nacjonalistów niem.

Zwycięstwo Capablanci nad Bogoljubowem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa, 7 12. (S) Sensacją dzisiejszego turnieju było zwycięstwo Capablanci nad dotychczas prowadzącym Bogoljubowem.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— **WALNE ZGROMADZENIE** członków Stow. Kolonji ogrodniczej młodzieży żydowskiej odbędzie się dzisiaj we wtorek o godzinie 4-tej w salach Krak. Stow. Kupców przy ul. **Grodzkiej 43, I. p.**

Spadek kursu złotego we Wiedniu

Wiedeń, 7. 12 (D.) Złoty doznał dziś popołudniu ponownie niespodziewanego spadku. Oficjalna giełda zamknęła się notowaniem złotego w stosunku do dolara w wysokości 7.75. Już po zamknięciu giełdy dolar zwyżkował do 8.15, wreszcie do 8.50.

Dochody monopolu tytoniowego

Warszawa, 7. 12 Sin. W miesiącu listopadzie monopol tytoniowy wpłacił do ministerstwa skarbu 14 miljonów złotych. W ciągu zaś pierwszych 11 miesięcy 167 mil. 600 tys., a więc o 5 mil. 100 tys. zł więcej niż preliminowano na cały rok bieżący. Pozatem na amortyzację i oprocentowanie pożyczki włoskiej przeznaczył monopol tytoniowy 11 mil. 700 tys. zł., a więc czysty zysk monopolu tytoniowego do dnia 30 listopada br. wynosi 170 mil. 300 tys. zł.

Zaproszenie St. Zjed. i Sowietów do komisji rozbrojeniowej

Wiedeń 5 12 (D.) Z Genewy donoszą: Rada Ligi narodów wystosowała do Stanów Zjednoczonych i Sowietów zaproszenie do wysłania zastępcy do komisji przygotowawczej dla przeprowadzenia rozbrojenia.

Posiedzenie sesji Rady Ligi narodów potrwa zapewne do 17 grudnia. Przedmiotem obrad jest jak wiadomo, sprawa Mossulu, kwestje odnośnie do mniejszości narodowych.

Z sali sądowej.

ZASĄDZENIE ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH 5-ZŁOTÓWEK.

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Janowi Szczurkowi (lat 21), Józefowi Dańcowi (lat 39) i Marji Rogowskiej (lat 40), oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych banknotów 5-złotowych. Obwinieni w czasie od stycznia do czerwca br. puszczali w obieg falsyfikaty w ten sposób, że posyłali dzieci do sklepów różnych towarów, za które płacili fałszywemi 5-złotówkami. Policja wykryła tę szajkę dnia 1 czerwca br. dzięki przytrzymaniu syna Rogowskiej 10-letniego Franciszka w chwili, gdy na Bielanach w bufecie Stanisława Gaźla nabywał przekąski za trzeci z rzędu banknot 5-złotowy. Chłopak ten przyznał na policji, że w dniu tym, a był to drugi dzień Zielonych Świąt, wydał w różnych kramach na Bielanach około 60 falsyfikatów 5-złotowych, otrzymanych od Szczurka i wujka swego Dańca. Nadto podał on, że Daniec i Szczurek często liczyli w domu jego matki pieniądze i mówili o fałszywych banknotach, rzekomo przywożonych z Wilna.

Na wczorajszej rozprawie Szczurek częściowo przyznał się do winy, zaś Daniec i Rogowska wypierali się twierdząc, że nie wiedzieli, iż pieniądze owe są fałszywe.

Po przeprowadzonej rozprawie **Trybunał zasądził Szczurka na 2 lata, Dńca na 1 i pół roku, a Rogowską na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Przewodniczył sso. Kraus, wotowali sso. Dr Kaczmarski i sso. Podobiński, oskarżał prok. Gniewosz bronili prof. Dr Reinhold i adw. dr Schnitzer.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

— **KINO MUZEUM** wyświetla dn. 8-go bm. następujący program rozrywkowy z ilustracją muzyczną: „Jack i Jim dżentlemeni bezrobotni“ „Lekarz bez określonego zajęcia“ oraz „Humoreska?“

WARSZAWA: „Lilli Dagover i Jan Mierendorff“.
UCIECHA: „Tajemnica kanału panamskiego“.
WANDA: „Czwarte przykazanie“.
REDUTA: „Na ołtarzu piękna“.
NOWOŚCI: „Z rąk do rąk“.
SZTUKA: „Paryska zabawka“.
PROMIEŃ: „Bartek zwycięzca“.

Z giełdy

— Giełda krakowska z 7 bm (w nawiasie kursy z 4 bm). Akcje: Pol. Tow. Handlowe 0.14 Zieleniewski 9.90—10 (990—10), Trzebinia 0.22 (0.24—0.26), Parowozy 0.22—0.23, Górka 8.15—8.25 (8.60—8.90), Azot 0.11—0.13, Krakus 0.28—0.30, Chodorów 5.20—5.25, Chybie 4.25—4.30 (4.20), A. Piasecki 1.25 (1.4), Gazy ziemne 8.5.

Dolar, który w ciągu dnia wczorajszego utrzymywał się na poziomie 8 zł a nawet przejściowo obniżał się poniżej tego kursu, dziś miał znowu tendencję mocniejszą. Gdy rano kurs jego wynosił 8.80 to wieczorem przekroczył 9 zł. Te wahania kursu, odbijające się nader ujemnie na całokształcie życia gospodarczego, mają niewątpliwie swe przyczyny w polityce Banku Polskiego, występującego na giełdach raz w silniejszej to znowu w słabszej mierze jako nabywca czy też jako pozbywca walut. Byłoby wskazanem, by p. minister skarbu w swem środowem ekspose także i tej kwestji poświęcił bliższą uwagę.

Lwów, 7. 12 PAT. Akcje: Bank hipot. 0.37, 0.38, 0.39, 0.40, Bank przem. 0.13, Chodorów 5.35, Chybie 4.35, 4.40 Gazolina 1.25, Parowozy 0.26, 0.25.

Giełda warszawska z dnia 7 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 33·36, Holandja 320·95, Londyn 38·91 Nowy Jork 7·88, Paryż 29·90, Praga 29·18, Szwajcarja 150·12. Wiedeń 1 8·56, Włochy 31·42,

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·12, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·— Puls 0·34, Wild 3.—, Cegielski 0·20, Parowozy 0·25, Zawiercie 9·75. Zegluga 0·10, Polska nafta 0·21, Siła i Swiatło 0·23, Chmielów 6·28, Starachowice 0·93, Pocisk 1·10, Zieleniewski 11·50, Zyradów 6·— Chodów 5·—

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 62·64, w złotych 102·20, pożyczka kolejowa 87·—

Giełda wiedeńska z dnia 7 b. m. (PAT.) Dewizy. Amsterdam 285—, Belgad 1256, Berlin 16877 Bruksela 3222, Budapest, 9944, Bukareszt 328, Chrystania 14140, Kopenhaga 17710, Londyn 344·, Madryt 10130, Medjolan 2854, Nowy Jork 70850, Paryż 27·17 Praga 2099, Sofja 514, Sztokholm 189:5, Warszawa 81·25 — 91·75, Zurych 136·80 dolary 709·—, belgijskie ——, bułgarskie 510·, dnńskie ——, marki niemieckie 16860, angielskie 3434, jugosłowiańskie 1250, norweskie —— polskie 92·—, rumuńskie 327, szwedzkie 18750, szwajcarskie 13640, hiszpańskie 8960, czeskie 20·86 węgierskie 99·.0, tureckie ——

Akcje: Zieleniewski 9·, Silesja —·, Fanto 131 Gal. Karpaty 85, Galicja 732, Siersza 18, Bank Małopolski —·, Bank Hipot. 3·6 Tepege —·.

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2·1 renta luowa 2·3, losy tureckie 526·, Bodenkredit 162, austr. zakł. kred. 1.3· koleje austr. 317·

* * *

Zurych, 7. 12 PAT. Paryż 19.87, Londyn 25.16, Nowy Jork 5.18,2, Belgja 23.50, Włochy 20.85, Hiszpanja 74.15, Holandja 208 i jedna czwarta, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.70, Oslo 105.60, Kopenhaga 130 i pół, Sofja 3.77 i pół praga 15.37 i pół, Warszawa 70, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.15.7, Ateny 6.32, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.07 Buenos Aires 215.50. Tendencja niejednolita.

Londyn, 7. 12 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.85 3/8, Holandja 12.08 1/4, Francja 126.62, Belgja 107, Włochy 120.37, Niemcy 20.38, Szwajcarja 25.16, Hiszpanja 34, Danja 19.40, Szwecja 18.14, Norwegja 23.80. Helsingfors 192.87, Praga 163.75.

Paryż, 7. 12 PAT. Radjo. Londyn 126.60, Nowy Jork 26.09, Belgja 118.25, Hiszpanja 372, Włochy 105.15, Szwajcarja 502.10. Danja 663, Holandja 1049, Norwegja 581, Szwecja 697, Rumunja 12.

Marka ochronna

Wyrób prawnie zastrzeżony

Podwójnie oszczędza grosza i zdrowia **kto pali** jedyne w smaku i jakości z włókien liści kawowych **żółte tutki tureckie „MOKKA“** z watą zdrowotną wyrobu fabryki tutek i bibułek do papierosów oraz notesów, bruljonów, bloków rysunkowych, ksiąg handlowych i t. d.

ALTESSE-WISŁA, S. A., Kraków.

Marka ochronna

MOKKA

SAMUM

Wyrób prawnie zastrzeżony

Drobne ogłoszenia

Nauczyciel poszukuje lekcji na prowincji; przedmioty ogólne, judaistyka. Zgłoszenia Kraków, Wolnica 11 Turner

Pokój frontowy, słoneczny z elektryką, pierwszorzędną obsługą, pościelą, całem lub częściowem utrzymaniem, wynajmę od 15/XII — trzem panom. Zgłosz. Epedycja, Krakowska 6

Unieważniam zgubione, dnia 3 b. m. następujące weksle: 1) Jakób Fidowicz z Żabna, akceptant na dol. 14·40, płatny 1 stycznia 1926 r.; 2) Antoni Prażuch, Lubiczko, akceptant na dol. 19·25, płatny 1 stycznia 1926 r.; 3) Michał Kopeć, Janikowice, akceptant na zł 105, płatny 15 grudnia br.

Hirsch Grossbard.

Pokój z osobnem wejściem dla panów zaraz do wynajęcia. Zuckerman, Józefińska 4

Zdolna ekspedjentka, potrzebna do działu tekstylnego. Zgłoszenia, Sienna 2, I. p.

2 pokoje kuchnia, przedpokój w centrum miasta do odstąpienia. Wiadomość w Biurze Stattera, Rynek 8.

Świeży transport angielskich

ŚLEDZI POCZTOWYCH

oraz konserw rybnych.
Ceny **20% taniej**
od konkurencji.
S. Rosenbaum, Kraków
Krakowska 26 i Węglowa 3.

ŁYŻWY — SANKI — NARTY

NAJTANIEJ NADESZŁY NAJTANIEJ

DOM SPORTOWY

L. WEINDLING

Kraków, Grodzka 26. Tel. 1596.

Ap. Kowalski Warszawa

GRANULKI RUSSYANA (Sulfuris aurat. benzoinati)

NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU

Lab. Chem. Farmac.

AMOL

domowy środek antyseptyczno-kosmetyczny

Marka AMOL Fabryczna

Prócz innych zalet jest:
NIEZBĘDNY DLA SPORTOWCÓW DO PIELĘGNOWANIA JAMY USTNEJ
Usuwa nieprzyjemny zapach ust.
Nacieranie po goleniu oczyszcza skórę.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Każda Gospodyni powinna wiedzieć

że zaprawa do podłóg

„Jaśniej Słońca“

nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szczotek

„Jaśniej Słońca“

zastępuje farbę olejną i farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory: Mahoniowy, orzechowy i ciemny.

Spróbujcie a przekonacie się!

Żądać wszędzie!

Ważne dla Pań!

Donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym zaangażowałam do mego zakładu damskiego fryzjera, który pracował 10 lat w Paryżu. — Specjalista do strzyżenia włosów à la Garçonne, à la page.

Fr. Budziaszek, Kraków, ul. Grodzka 3.

Orlika
Śmietankowe Karmelki
Są najlepsze

STAŁA REGULARNA KOMUNIKACJA

Z TRYESTU, WENECJI i BRINDISI

pospiesznymi i pocztowymi parowcami

LLOYD TRIESTINO

do

Egiptu, Grecji, Konstantynopola,
portów syryjskich, egiejskich i morza Czarnego
do Indji i Dalekiego Wschodu.
Informacji udziela bezpłatnie:
GENERALNA AGENTURA TOWARZYSTWA WARSZAWA, KRÓLEWSKA L. 39.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju

KALENDARZE NA ROK 1926

w kilkunastu gatunkach: reklamowe, tygodniowe, kieszonkowe, ścienne i terminowe przyjmuje:

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

W KRAKOWIE, ORZESZKOWEJ 7. — TELEFON 279

wykonuje również wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.